

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 3 Grudnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 21 listopada.
(Journal de St. Petersbourg).

Wczora d. 20, w rocznicę Wstąpienia na Tron NAYJAŚNIETSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI uroczyste *Te Deum* śpiewane było w Soborze N. Panny Kazańskiej i po wszystkich kościołach stolicy. Wieczorem miasto było oświecone.

(z Ruskiego Inwalida.)

Naywyższe Dyplomata.

I.

Dowódcy 6go korpusu piechoty, NASZEMU Jenerałowi piechoty, Rotowi.

Na oznamionowanie odznaczającego się mężstwa i biegłości w rozporządzeniach, które okazał WPan przez cały ciąg niniejszej kampanii, a w szczególności w czasie opasania twierdzy Sylistryi, gdzie WPan z mniejszymi, w porównaniu do nieprzyjaciela, siłami, umiałś statecznie odpiierać wszystkie usiłowania przewyższającego w liczbie nieprzyjaciela, i znaczne zadawać mu straty, Nay miłościwiey obdarzamy WPana, przesyłającemi się przy tém brylantowanemi znakami orderu świętego Wielkiego Xiążęcia Aleksandra Newskiego, zostając ku WPanu CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

Okręt Paryż w zatoce Warnieńskiej dnia 22 września 1828 roku.

II.

NASZEMU Jenerał-majorowi, naczelnikowi inżynierów 2giey Armii, Truzsonowi 2mu.

Na wynagrodzenie zasług WPana, w ciągu całej teraźniejszej kampanii, a w szczególności w nagrodę przykładney biegłości w rozporządzeniach, mężstwa i wytrwałey czynności, okazanych przez WPana, w czasie odbywania i dokonania robót około oblężenia, które przywiodły do poddania się twierdzy Warnę, dotąd przez nikogo jeszcze niezdobytą, Nay miłościwiey mianujemy WPana kawalerem orderu świętego Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza drugiey klasy, zostając ku WPanu CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

III.

Naczelnikowi 4tey dywizyi Ułanów, NASZEMU Jenerał porucznikowi, Baronowi Kreycowi.

W nagrodę wzorowey gorliwości WPana i znakomitego mężstwa, okazanych przez WPana w rozprawach z Turkami pod Sylistryą, dnia 30 sierpnia i 3go września, Nay miłościwiey obdarzamy WPana przesyłającemi się przy tém brylantowanemi znakami orderu ś. Anny pierwszej klasy; rozkazujemy WPanu włożyć je na siebie i nosić podług ustaw.

Okręt Paryż w zatoce Warnieńskiej dnia 22 września 1828 roku.

IV.

NASZEMU Jenerał-adjutantowi, Naczelnikowi inżynierów Korpusu Gwardyi, Sasonowowi.

Na wynagrodzenie stateczney gorliwości WPana,

i w nagrodę staranności i mężstwa, okazanych przez WPana, w ciągu tymczasowego przewodniczenia robotom inżynierskim, w początkach oblężenia twierdzy Warny, Nay miłościwiey mianujemy WPana kawalerem orderu świętego Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza drugiey klasy, którego znaki przy tém przesyłając, rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Okręt Paryż w zatoce Warnieńskiej dnia 29 września 1828 roku.

V.

NASZEMU Jenerał-majorowi, Dowódcy 1stej brygady Ułanów dywizyi Bugskiej, Akinfiewowi.

Odznaczająca się waleczność i mężstwo, z któremi WPan dowodząc jazdą, w rozprawie z Turkami dnia 16 września, rzucił się do ataku na mnogie tłumy jazdy nieprzyjacielskiej, za każdym razem ich odpiierając, zwróciły na WPana MONARZĄ NASZĄ uwagę, na oznamionowanie której Nay miłościwiey mianujemy WPana kawalerem orderu ś. Anny pierwszej klasy; którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku WPanu zawsze przychylni.

Okręt Paryż w zatoce Warnieńskiej d. 30 września 1828 roku.

VI.

NASZEMU Jenerał-adjutantowi Dowódcy 3ciey brygady piechey Gwardyi, Martynowemu.

Pragnąc okazać zupełną życzliwość NASZĄ ku odznaczającej się służbie, czynności i wzorowemu mężstwu, okazanym przez WPana w czasie oblężenia twierdzy Warny, Nay miłościwiey mianujemy WPana kawalerem orderu świętego Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza drugiey klasy; którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku WPanu MONARZĄ NASZĄ łaską zawsze przychylni.

VII.

NASZEMU Jenerał-adjutantowi, Dowódcy Leyb-Gwardyi półku Finlandzkiego, Woropanowemu.

Pragnąc okazać życzliwość NASZĄ ku przykładney nieustraszonosci, okazanej przez WPana w działaniu przeciwko Turkom d. 16 września, a w szczególności przy odparciu napadów nieprzyjacielskich na poruczoną WPanu redutę, Nay miłościwiey obdarzamy WPana brylantowanemi znakami orderu ś. Anny pierwszej klasy; które przy tém przesyłając, zostajemy ku WPanu MONARZĄ NASZĄ łaską przychylni.

Okręt Paryż w zatoce Warnieńskiej, dnia 30 września 1828 r.

VIII.

NASZEMU Jenerał-majorowi, Dowódcy Leyb-Gwardyi półku Pawłowskiego, Arhuzowemu.

Na okazanie względów NASZYCH ku wzorowemu mężstwu, z którym WPan działając przeciwko Turkom, dnia 16 września, odparłś pokilkakroć nieprzyjaciela, napadającego na powierzoną WPanu redutę, Nay miłościwiey mianujemy WPana kawalerem orderu ś. Anny pierw-

szej klasy; którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku W Panu MONARSZĄ NASZĄ łaską przychylni.

Na autentykach podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką.

NIK O Ł A Y.

Określenie Paryż w zatoce Warneńskiej, d. 1 października 1828 r.

Naywyższy Reskrypt.

Do Głównego Inspektora medycznego Armii, P. Radcy Taynego, Baroneta J. W. Wilje. Baroniecie Jakubie Wasilewiczu!

W ciągu teraźniejszej kampanii przeciwko Turkom, W Pan, znaydując się w wojskach działających, niezmordowaną troskliwością i rozsądnymi rozporządzeniami, w urzędzie W Pana, okazując wszelką, jaka być może, pomoc lekarską, chorym i ranionym wojownikom, i własnym przykładem pieczołowitości nad nimi, jakoteż nieustraszoneści na polu bitwy, podwajając w podwładnych swoich gorliwość w dopełnianiu swych obowiązków. Przyjmując ten czyn za nowy dowód statecznie odznaczający się służby W Pana, miło Mi oświadczyć W Panu za to zupełną Moją wdzięczność, zostając ku W Panu na zawsze przychylnym.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką:

NIK O Ł A Y.

Sankt-Petersburg dnia 19 października 1828 roku.

CESARZ JEGOMOŚĆ przychylając się do prośby Radcy Taynego, Senatora Hrabiego Lambert, Naymiłościwiey uwolnić go raczył od obowiązków zarządzającego kommissją Państwa umorzenia długów.

Tłumaczenie listu kapitana J. H. A'Court do JW. Wice-kanclerza Hrabiego Nesselrode, datowanego w St. Petersburgu, d. 17 listopada 1828.

Mości Hrabio!

Zadziwiłem się a razem żal uczułem, czytając w gazetach francuzkich artykuł, w którym doniesiono: że ministrowie zagranicani, którzy wytynęli z Wanny na okręcie *Pantaleimon*, do Odessy, wystawieni byli na największe z przyczyny burzy niebezpieczeństwa; które znacznie jeszcze niżej powiększyła nieudolność kapitana, tak dalece, iż z owego zgubnego położenia, tylko skutkiem objęcia przeze mnie steru okrętu, wyrwani zostali.

Okoliczności te, muszą wyznać, są oczywiście zmyśleniem.

Pantaleimonowi żadne bynajmniej nie groziło niebezpieczeństwo w czasie burzy, a kapitan, zamiast okazania się niezdolnym, czynił owszem wszystko, co tylko biegły oficer i doświadczony żeglarz, czynić był powinien, dla zabezpieczenia okrętu, jego dowództwu powierzonego.

Nie widziałbym potrzeby zbijania przypuszczeń, w owym artykule zawartych, gdyby ten nie godził widocznie na oszkalowanie marynarki Rosyjskiej, i obrażenie pełnego zalet oficera, który mię przysługami i względami zaszczycał, przez cały ciąg mego z nim obcowania. Może w tém jest nieco zarozumiałości, że wyjawię tu mój sposób myślenia o stanie floty Rosyjskiej na morzu Czarném, ale też nie mógłbym przenieść na siebie zamilczenia słusznych moich uwielbień ku temu wszystkiemu, com widział, bądź we względzie wybornego stanu samych okrętów, bądź we względzie karności ich osad, jako też prędkości i dokładności ich obrótów.

Kończąc ten list, śmiem upraszać JW. Hrabiego, iżby raczył go, ile można, do powszechney podań wiadomości, a razem mam honor, it. d.

(z Pszczoly Północney).

W nocy z d. 21 na 22, przy silnym północno-wschodnim wietrze, podniosła się woda na Newie do nadzwyczajney wysokości, a w niskich częściach miasta, jako to w przystani galerney, wzdłuż iszey linii Ostrowia - Wasilewskiego, na Kołomnie i t. d.

z brzegów już nawet była wyszła; lecz o godzinie zgiey z północy zaczęła ubywać. Wysokość jej w głównej admiralicyi, o godzinie w pół do drugiej z północy, była 5 stop 5 cali, a zatem do wysokości, jaka była d. 7 listopada 1824 roku (11 st. 10½ c.) nie dostawało 6 stop 5½ cali.

Kiszeniew d. 16 października.

(z Pszczoly Północney.)

W końcu zeszłego sierpnia szlachta obwodu Bessarabskiego zaszczyconą została otrzymaniem od CESARZA JEGOMOŚCI Naywyższego Dyplomu, w brzmieniu następującem:

z Bożej Łaski,

MY NIKOŁAY PIERWSZY,

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYI,

it. d. it. d. it. d.

NASZEY ukochaney a wierney Szlachcie i wszytkim zgromadzeniom Obwodu Bessarabskiego.

W niniejszych okolicznościach wojennych, jednym z celniejszych starań Rządu jest: opatrzenie w żywność wojska. Widzieliśmy z pociechą, że w przyczynianiu się do tego ubiegła się Szlachta, a w ogólności, mieszkańcy Obwodu Bessarabskiego, i przez to okazali nowy dowód swej gorliwości o dobro powszechne. Z miast i wiosek od wszystkich w ogólności stanów, dostarczone zostały wojsku przeszło dwa tysiące podwód, wysłanych za granicę; zadosyć uczyniono z osobliwszą gorliwością wszystkim potrzebom wojskowym i przygotowane suchary własnym kosztem i pracą.

Zwracając uwagę na tak odznaczającą się gorliwość w dopełnianiu woli NASZEY i długu wiernych poddanych, oświadczamy wszystkim, którzy mieli w tém udział, MONARSZĄ NASZĄ wdzięczność i zupełną życzliwość.

Tak chwalebne uczucia, ku pożytkom i sławie Tronu i Ojczyzny zmierzające, godne są prawdziwych synów Rosyi, i aby stały się wzorem, dla nayożniejszej potomności.

Zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

Na autentyku własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano tak:

NIK O Ł A Y.

Odessa dnia 19 sierpnia 1828 r.

D. 14 b. m. w dniu Narodzin JEY CESARSKIEJ MOŚCI błogosławionej pamięci CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY, Naywyższy Dyplomata przeniesiony został do soboru Kiszeniewskiego. Z powodu tej uroczystości był obchód następujący:

O godzinie 10 zrana, Szlachta i Urzędnicy, z sali zgromadzenia szlacheckiego udali się do Soboru Kiszeniewskiego. Przodem szedł P. Marszałek obwodowy, niosąc Naywyższy Dyplomata na tacy srebrnej. Po przybyciu do Cerkwi Nayprzewielebniejszy Arcybiskup Kiszeniewski i Chocimski przyjął Dyplomata od Marszałka obwodowego, i złożył go na przygotowanym miejscu. Po skończonej mszy ś. Nayprzewielebniejszy Arcybiskup miał stosowną do uroczystości mowę. Późem zaproszone były do Pana Boga modły o zdrowie i długie życie całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu. Przed dopełnieniem tego obrzędu, Jego Przewielebność i P. Marszałek Obwodowy przeczytali Naywyższy Dyplomata: pierwszy, w języku rosyjskim; drugi, w moldawiańskim. Z Cerkwi wszyscy powrócili do sali zgromadzenia Szlacheckiego; tu Szlachta dawała wielkie śniadanie, które zakończono wzniesieniem toastów za zdrowie CESARZA JEGOMOŚCI i Całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu, jako też na cześć zwyciężkiego Rycerstwa Rosyjskiego. Wieczorem miasto było oświecone.

FRANCYA:

Paryż dnia 17 listopada.

(Journal de St. Petersburg.)

Z powodu zmian zaszytych w wyższej administracyi, umieścić *Monitor* następujący artykuł,

połeceny przez policję wszystkim Dziennikom Paryżskim do umieszczenia: „W miesiącu styczniu teraźniejszego roku, Król Jmć ze względu na ówczasowe Izb obrady, na wyroki Trybunałów krajowych, i na skutki wyborów, uznał potrzebę wezwania nowej rady do swego boku. Osoby zaszczycone ufnością Monarchy, w tak ważnych i trudnych okolicznościach, nie mogły wahać się w określeniu nowego planu postępowania. Znalazły one stronnictwa w zapasach, religią splamioną przez nadużycia popełnione pod jej imieniem, rząd otoczony niedufnością i niechętnymi, władzę poczytaną za nieprzyjazną dla instytucji krajowych, oburzenie i niespokojność w najwyższym stopniu, na koniec nową Izbę deputowanych wśród tego powszechnego zrozpaczenia narodu.

„Cóż byli powinni zrobić Ministrowie, i jaki był pierwszy ich obowiązek? Uspokoić umysły, przytłumić nienawiści, walczyć i wytepić grożące niebezpieczeństwem obłądę; wszystkich natchnąć ufnością i nadzieją; religią zastąpić od pocisków, przez odebranie jej wrogom wszelkich powodów słusznych zażaleń; zapewnić Francuzom rzeczywiste używanie owego wielkiego nadania, które im ich Królowie zrobili; rozproszyć zgubne mniemanie, jakoby tron myślał o odebraniu tego, co sam nadał, a co Francja z zapamiętaniem przyjęła w zakład swojej przyszłości; umocnić go przez święte praw dochowywanie; liczbę jego podpór pomnożyć, dowodząc, iż przyymuje usługi tych, którzy mu je nieść mogą z uczuciem honoru i prawości; użyć wszelkich sił swoich do ogółocenia stronnictw, a wzbogacenia Monarchii; w oczach wszystkich wystawić Króla takim, jakim jest, jakim być pragnie, silnym i potężnym, ale sprawiedliwym, otwartym i szlachetnym; Królem kraju, a oycem ludu; gotowym zmusić do szanowania swojego herbu, ale wiernym raz uczynionej przysiędze; taka była powinność, której się chwycili nowi Ministrowie, rozważywszy dobrze swe położenie, wspomniawszy wielkie nauki dziejów, zastanowiwszy się nad obecnym stanem narodu, i z zapamiętaniem ludzi po czeiowych, obarczonych wielką odpowiedzialnością, wyszukawszy środków najsłuszniejszych ochronienia Francji od nieszczęść, w jakie mogłoby ją wprowadzić postępowanie nieroztropne i uporczywe.

„Wszystkie ich czyny, wszystkie projekta, wszystkie mowy, pojęte były w tym duchu i ku temu skierowane celowi. Nieraz postanowienia ich *ustępstwami* nazwano. Jeżeli to miało znaczyć, iż doradzali Monarsze rozwijanie skutków prawnego i konstytucyjnego systemu, który on chciał utrzymać i uzupełnić; że mniemali, iż w powszechnym stanie umysłów, więcej się zyska na utwierdzeniu swobód publicznych w duchu konstytucyjnym, jak na ciągłym unikaniu wniosków do praw mających je zabezpieczać, i dozwolaniu stopniowego burzenia się opinii, wśród ciągłych nieufności i bojaźni; mówiono słusznie, w samej rzeczy takie było działanie Ministrów, doradzali oni Królowi *ustępstwa*. Lecz jeśli przeciwnie, znaczyło to, że prawa i przywileje Korony, że atrybucje rządu, że sprawa religii, zostały zaniedbane lub poświęcone wymaganiom stronnictwa, albo cześciej żądzy popularności; język ten był niesprawiedliwym, był potwarczym.

„Ministrowie przejęli się tą myślą, że bezpieczeństwo tronu wymaga utrzymania naszych nowych instytucji; wiedzą oni, że instytucje dawne upadły, że dźwignąć je nie jest w niczyjej mocy; pojmują, że nie masz Monarchii bez ustaw; że Królowie Francuzcy umieją tylko rządzić przez prawa, i że nie chcą inaczej; że na koniec, gwałtowność złym jest stróżem i władzy najwyższej i pomyślności narodów. Pojmujemy, iż z takimi wyobrażeniami, z takim przekonaniem wewnętrznym, musieli obrać teraźniejszy rząd systemat, w postanowieniu trzymać się go spokojnie, i bez bojaźni pełniąc swe obowiązki. Ze wszystkich nabojaźniejszych zapewne jest ten, który osoby dotykać każe.

Smutna to i szkodliwa nawet potrzeba, owe

częste odmiany urzędników. Sprzeciwiają się one wpływowi rządu, i ostrzegają niejako urzędnika (co nie jest zapewne dobre), iż właśnie ta gorliwość, z którą dzisiaj pełni swoje instrukcje, jutro podać go może w niełaszkę i o zgubę przyprowadzić. Rząd nie powinien używać tego środka jak tylko w wypadkach rzadkich i bardzo ograniczenie. Ministrowie dowiedli, że nie inaczej myślą; bo trudno byłoby wymienić administrację oznaczoną mniejszą ilością surowych środków.

„Są przecież okoliczności, w których je nakazuje potrzeba niezbędna i rzeczywista.

„Zaufanie jest najsłuszniejszą dla Ministrów potrzebą. Bez tego warunku swojego bytu, nie mogliby stać się użytecznymi ani oyczyźnie, ani Królowi. Do zaufania potrzeba najsłuszniejszej zgody w mowach i czynach, a takiej nie ma bez porozumienia zupełnego, bez harmonii zupełnej, między rozkazującymi a wykonawcami. Zgromadzenie zaś powołane do rady Króla, do przygotowywania jego opinii i projektów praw, w tak ścisłym jest z Ministrami stosunku, tak bardzo i tak w związku z administracją publiczną, pomoc jego pod tylu względami wiąże się z odpowiedzialnością Ministrów, iż nie narzędziem, ale byłoby nawet przeszkodą, gdyby pomiędzy nim, a rządem nie panowała jak najsłuszniejsza zgodność i w widokach i w przekonaniu.

„Zrobiono więc niektóre odmiany w prefekturach: a nowa organizacja Rady Stanu, spowodowana przez zapadnięcie ostatniego prawa skarbowego, wymagała oddalenia kilku zwyczajnych jej członków, powrócenia kilku wprzód oddalonych, i na koniec mianowania kilku nowych.

„To, co tron, jedyny sędzia w tej rzeczy, uznał potrzebą, to tylko dokonaniem zostało. Urzędnicy z zupełnym bezpieczeństwem mogą się jąc pełnienia swych obowiązków. Bardzo je łatwo zrozumieć: nic w nich nie znajduje przeciwnego ani swemu sumieniu ani wierności.

„Zasady rządu dalekie są od wszelkich nadzwyczajnych wymagań, od wszelkich wyobrażeń, przesadnych. Ministrowie Królewscy nie chcą ani się cofać ku przeszłości, ani też przyszłości zdawać na igrzysko stronnictwom, namietnościom lub nierozwadze; przedsięwzięli oni zapewnić wszystkim używanie praw zagwarantowanych przez konstytucję, a razem stawić niewątpliwą, niezwłoczny opór temu wszystkiemu, cohy mogło uchybiać władzy Królewskiej, winnemu dla niej uszanowaniu, i świętym jej przywilejom. Zdało się im, że nigdy nie masz zbyt wielu w liczbie osób sprzyjających zachowaniu porządku jaki panuje; że nie napolityczniej w świecie jest zmniejszać ich liczbę, że na koniec, najsłuszniejszą dla tronu systematem jest ciągłe jej powiększanie.

„Rząd wymaga od swych agentów przejęcia się temi zasadami i uczciwego ich zastosowania w obrębie władzy sobie właściwej. Niech postępują na tej drodze poświęcenia się, roztropności, stałości, gotowi w każdej chwili zdać sprawę ze swoich czynów, będących strażą dla władzy opiekuńczej, wolnych od namietności stronnictw, surowych w potrzebie lecz względem wszystkich zarówno sprawiedliwych: a mogą spodziewać się wsparcia od rządu. Będzie ono zawsze dla nich gotowe.

Oto jest list radców stanu w służbie zwyczajnej:

Kawaler *Delamalle*; baron *de Balainvilliers*; hrabia *Berenger*; baron *Cuvier*; baron *de Gerando*; *de Blaire*; kawaler *Allent*; baron *Favard de Langlade*; wice-hrabia *Jurieu*; *Jacquinet-Pampelune*; baron *Hely d'Oysel*; hrabia *d'Argout*; *Bertin Devoux*; hrabia *du Hamel*; hr. *de Kergarion*; kawaler *de Brevannes*; hr. *de Fournon*; *Amy*; *de St-Géry*; baron *de Frécille*; baron *Héron de Villefosse*; *Maillard*; wice-hrabia *de St. Chamans*; hr. *de Coëtlosquet*; *l'abbé de la Chapelle*; hr. *de Loverdo*; *Ferdinand de Berthier*; *Salvandy*; *Villemain*; *Agier*; hr. *de Floirac*; baron *Lepelletier d'Aunay*; *de Cambon*; hr. *Alexander de Laborde*.

— Młody hiszpan *Mikolay Alfaro*, który,

wczynie ostatniego konkursu uniwersyteckiego otrzymał nagrodę honorową w przedmiocie filozofii i pierwszą nagrodę za rozprawę francuską, otrzymał teraz od Ferdynanda VII, jako oznakę zadowolenia z jego postępów, przepyszne wydanie *Historji Hiszpanii*, przez *Mariana*.

— *P. Chaigneau* syn, który należał do wyprawy, pod dowództwem kapitana *Dillon*, celem wyszukania szczątków okrętu *La-Pèrousa*, od kilku dni znajduje się w *Hâvre*. *P. Chaigneau* doniósł różnym osobom o ciekawych szczegółach swej podróży. Między innemi, powiada on, że odkrycie czterech dział z surowcu żelaznego, należących do ryszunka okrętu *La Perusa*, trafiłoby tylko przypisać należy. Pewny chirurg hollenderski, dotknięty pomieszaniem zmysłów, z przyczyny rozbicia się około wysp *Manicolo*, a osiadłszy w *Kalkucie*, opowiadał kapitanowi *Dillon* wiele okoliczności, dotyczących się *La Perusa*; labo kapitan żadney temu nie dawał wiary. W kilka dopiero lat później, zwiedzając te wyspy, gdzie ów chirurg przebywał, przypomniał sobie z nim rozmowę, i poznawał wiele miejsc, które ten szczególnie opisywał. Okoliczność ta zniewolila go do śledzeń na miejscu, gdzie podług opowiadań chirurga widzieć się dawały armaty po każdym opadnięciu morza; jakoż śledzenia jego szczęśliwym, mimo nadziei kapitana, skutkiem zostały uwięzione.

— Dnia 22 —

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia jutrzejszego pólkownik *Fabvier* wyjeżdża z *Paryża* do *Morei*. W rzeczy samej poruczone on ma sobie utworzenie i wyćwiczenie milicyi narodowej, zdolney bronić Grecyą po oddaleniu się Francuzów; ale uczucie, które zapewne potrafią ocenić Grecy, nie pozwoliło mu wracać pomiędzy nich z innym tytułem, tylko takim, pod jakim zawsze walczył za sprawę ich narodu. Nie przestaje więc być pólkownikiem *Fabvier*.

Intendent wojskowy *Rey*, trudniący się dotychczas w *Tulonie* administracją potrzeb wojennych dla wyprawy peloponezkiej, za gorliwość i czynność w służbie, mianowany został Baronem.

Dnia 15 b. m. wezwano w *Tulonie* wszystkich piekarzy, rzeźników, cieśli, mularzy i ślusarzy, mających ochotę udać się do *Morei*, aby się zgłaszali. Zostaną tam użyć do robót pod dozorem Intendenta wojska. Zgłosiło się ich nie mało. Widać, iż szczerze zajęto się przywróceniem Grecyi.

Bryg *Comet* wypłynął dnia 14 b. m. z *Tulonu*, lecz niewiadomo dokąd.

Dziennik *Goniec Francuzki* zapewnia o nadejściu listu z *Monachium*, który donosi, iż *Don Miguel* prosił Króla Bawarskiego o rękę jednej z Xiężniczek jego domu. Monarcha ten przed daniem odpowiedzi, uważał sobie za obowiązek odnieść się do Cesarza austriackiego, na którego Dwo-rze odbyły się zaręczyny *Miguela* i *Donny Maryi*. Jak słysząc, *Wiedeń* miał odpowiedzieć, że właśnie rozpoczęto z Cesarzem Brezyljskim układy w przedmiocie zaślubin jego córki, i do ukończenia ich związek z *Migulem* nie może mieć miejsca.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 25 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Według doniesień kupieckich otrzymanych w *Tryescie* z *Zara*, Montenegrzyści napastują znowu granice Dalmacyi rozbojniczymi napadami. Z tego powodu miano wzmocnić kordon pograniczny oddziałami strzelców, a Gubernator ogłosił prawo wojenne, w skutku którego stracono kilku schwytanych rozbojników.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 8 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Odebraliśmy następującą wiadomość o wyprawie przeciwko *Terceirze*. „Po daremnym dwukroć wezwaniu wyspy do bezwarunkowego poddania się, dowódca wyprawy usiłował jeszcze opanować ją drogą układów; ale i załoga i mieszkańcy jednomyślnie odrzucili wszelkie propozycje. Probował wylądowania, ale oba razy ze stratą został odpartym. Musiał więc tylko czuwać w pewnej odległości od wyspy, nie używając żadnych gwałtownych środków, dopóki nie odebrał nowych zleceń naszego rządu.”

Arcy-Biskup z *Elvas*, który, jako przychylny ustawie konstytucyjnej, i wierny poddany *Don Pedra*, był przymuszony uchodzić z Portugalii, umarł w *Gibraltarze*, gdzie się był udał przed kilku miesiącami.

T U R C Y A.

Stambuł d. 25 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Od kilku dni ludność tutejszey stolicy przybrała znowu dawną wojenną postawę, po czem za odebraniem wiadomości o upadku *Warny* z początku nastąpił smutek i otępienie. 30,000 wojska, zaciągniętego w stolicy i okolicach, przeznaczone na wzmocnienie armii przy górach *Balkanu*, a całe wojsko zebrane w Albanii miało otrzymać rozkaz pozostania na miejscu i nieciągnięcia ku *Dunajowi*, jak dawniej postanowiono. Ztąd wnoszą, iż Porta przedsięwzięła nie tylko prowadzić dalej wojnę do ostatniego, lecz oraz obstawiać przy swoich prawach zwierzchnictwa nad Grecyą, chociaż wojsko Egipskie ustąpiło z *Morei*. Nie można wyrachować, jakie zawikłania polityczne sprawić może takie postanowienie przy dłuższym pobycie wojska Francuzkiego w Grecyi, i wypada tylko życzyć, aby niezmordowane usiłowania internuncjusza Austriackiego i Posła Niderlandzkiego skłoniły Portę do uległości. Nie słysząc już o wysłaniu pełnomocnika Turckiego do *Korfu*. Zraz po odebraniu wiadomości o zajęciu *Warny* przez wojska Cesarzsko-Rossyjskie, chciał *W. Sultan* wyruszyć z obozu w *Ramis Czyflik* do *Adryanopola*; zdaje się jednak, iż wątpliwy sposób myślenia mieszkańców stolicy tutejszey wstrzymał go od tego zamysłu. Jakoż obecność jego w bliskości naywięcej przyłożyła się do zaspokojenia umysłów, i przywrócenia dawniejszey odwagi. Mniemają atoli, iż w ciągu przyszłego miesiąca uda się do *Adryanopola*, celem uczynienia większych przysposobień dla odsieczy *Sylistryi*, o której los Turcy bardzo się obawiają. Dotąd panuje w stolicy tutejszey naywiększa spokojność; brak żywności nie daje się czuć jeszcze, co jednak przez blokadę *Dardanellów* i zatamowanie dowozu ławo nastąpić może. Liczne uboższe klasy ludzi mogą przez to skłonić się do popełnienia naywiększych zbrodni, tém bardziej, iż rząd jest pozbawiony wszelkich zasilków pieniężnych, i kasy są wyczerpane.

— Dnia 29 —

Posel Sardyński przy Porcie Ottomańskiej popłynął d. 21 b. m. z rodziną swoją do *Smyrny*; ma jednak później wrócić.

Drożyzna zboża i wszelkiey żywności coraz się powiększa, i zaczyna dawać się czuć mocno. Przy sklepach piekarskich muszą zawsze stać strażnicy, dla wstrzymania natłoku i zapobieżenia zbrodniom. Spodziewają się jednak niezwłocznego przybycia 100 okrętów z Egiptu ze zbożem.

Ustąpienie *Ibrahima* i wojska jego z *Morei*, sprawiło tu mocne wrażenie.